

Górnicy już na powierzchni

Data publikacji: 14.05.2019 11:02

Pięć miesięcy po tragedii w czeskiej kopalni w Stonawie, wydobyto na powierzchnię ciała wszystkich ofiar. Informację podała prokuratura w Karwinie, która zajmuje się tą sprawą. W katastrofie zginęło 13 górników. 12 z nich to Polacy.

W specjalnym komunikacie karwińska prokuratura przekazała właśnie, że ciała ostatnich czterech górników, które ratownicy wywieźli na powierzchnię, znajdują się już w Zakładzie Medycyny Sądowej w Ostrawie. Prokuratura potwierdziła, że ciała były w wyrobisku. Jak wynika z ustaleń śledczych, górnicy znajdowali się przy jednej ze ścian wydobywczych.

W najbliższym czasie odbędzie się sekcja zwłok ofiar wybuchu metanu w kopalni CSM w Stonawie. Mają w tym uczestniczyć także polscy prokuratorzy, którzy pracują razem z czeskimi w ramach powołanego kilka miesięcy temu wspólnego zespołu śledczego.

Zgodnie z zapowiedziami dopiero po wydobyciu ciał wszystkich ofiar możliwe będzie wejście śledczych do miejsca wybuchu metanu. Wcześniej podejmą tam działania ratownicy górniczy, którzy będą zabezpieczać prawie 5 tysięcy metrów kwadratowych obszaru katastrofy, który tuż po tragedii został oddzielony od reszty kopalni specjalnymi tamami. Przez kilka miesięcy wtłaczano tam azot, aby ugasić pożar.

Do wybuchu metanu doszło 20 grudnia ubiegłego roku.

Firma OKD, która jest właścicielem kopalni CSM Stonawa, tuż po katastrofie zapowiadała wypłatę odszkodowań rodzinom ofiar. Według pierwszych zapowiedzi rodziny miały otrzymać po 240 tysięcy koron. Pierwsze wypłaty rozpoczęły się w styczniu.

W marcu Ivo Czelechovsky, rzecznik OKD zapowiedział, że bliscy otrzymają po 340 tysięcy koron (około 57 tysięcy złotych). - **Wypłacane będzie małżonce i każdemu pozostającemu na cudzym utrzymaniu dziecku. Jeśli zmarli górnicy żyli wspólnie z rodzicami, także oni otrzymają łącznie 340 tys. koron** – mówił rzecznik.

anszaf